KWARTALNIK LIPIEC 1939 NUMER 3



GŁOS ZIEMI ŚWIĘTEJ

OD REDAKCJI!

Jak w roku ubiegłym tak i nadal wydawać będziemy nasze pisemko Komisariatu: „Głos Ziemi Świętej“ 4 razy w roku tak jak to ma miejsce w innych krajach. Zatem wychodzić będzie numer „Głosu Ziemi Św.“: pierwszy w styczniu, drugi w kwietniu, trzeci w lipcu, a czwarty w październiku. Drukować będziemy „Głos Ziemi Świętej“ u OO. Franciszkanów w Panewniku koło Katowic. Jak przedtem, tak i nadal będzie pisemko to nasze bezpłatnym upominkiem dla członków Armii Krzyża św., którzy sądzimy, że nie ustaną za to w ofiarach na „Ziemię św.“ i „Grób Chrystusa“. Za wszelkie też ofiary złożone dotychczas na „Ziemię św.“ ze serca składamy „Bóg zapłać“, prosimy o dalszą wydatną pamięć oraz o zjednywanie nowych Czytelników „Głosu“ jak również nowych Członków Armii Krzyża świętego.

O. Anatol Pytlik

Generalny Komisarz Ziemi św. na Polskę — Kraków, ul. Reformacka 4.

Uwaga! Źródłem, z którego czerpiemy wiadomości podawane w naszym pisemku oraz niektóre artykuły, jest miesięcznik Kustodii Ziemi św., wydawany w Jerozolimie „La Terre Sainte“.

MODLITWA KRZYŻOWCA.

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potrzeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz z mąk czyśćcowych.

(Ma być odmawianą rano, w południe i wieczorem).

Druk wykonany czcionkami drukarni OO. Franciszkanów w Panewniku, p. Katowice 6. Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Anatol Pytlik Zakonu Braci Mniejszych.

Uroczystość „Grobu Pańskiego"



Sztandar Kustodii Ziemi Świętej

Dnia 15 lipca przypada wedle kalendarza serafickiego uroczystość „Grobu Pańskiego" w Jerozolimie. Jak corocznie, tak i w tym roku będzie uroczyście obchodzone to Święto w Komisariacie Ziemi Świętej w Krakowie, przy ulicy Reformackiej 4. W tym dniu też odprawi się uroczysta Msza święta w intencji Członków Armii Krzyża świętego i Dobrodziejów Ziemi Świętej. Na uroczystość zaprasza się wszystkich Członków Armii Krzyża świętego i Czytelników „Głosu". O godzinie 6 Msza święta z przemówieniem Ojca Komisarza. O godzinie 9 suma z kazaniem. O godzinie 17 Droga Krzyżowa z błogosławieństwem sakramentalnym. Potem wyświetlanie filmu o Ziemi Świętej na sali obok kościoła.

Martyrologium Ziemi św.

(Ciąg dalszy).

Lipiec.

1578. 3 lipca. W Guadeleomeb w państwie Lion, nabożeństwo za błogosławionego wyznawcę Jana z Gonzaro, pochodzenia hiszpańskiego, ze szlachetnego rodu, który odznaczył się swoją uczonością. Został on zaliczony jako profesor przy uniwersytecie w Solomanii, a w uniwersytecie w Sewilii został doktorem i rektorem kolegium tegoż miasta. W podróży do Jerozolimy wstąpił tam do Zakonu Braci Mniejszych, a po powrocie do Hiszpanii, odwiedził prowincję Aniołów, gdzie w tej chęci, by dojść do większej jeszcze doskonałości, wstąpił do Zakonu Ojców. Uwzględniając jego cnoty i zasługi, został wybranym na prowincjała tejże prowincji. Ofiarowano mu różne biskupstwa, ale jako pokorny sługa nie przyjął tych dostojeństw. Gorliwość jego nie znała granic, bo przez swoje porywające kazania, pozyskał dużo dusz dla Kościoła. Dowodem jego surowej pokuty był jego habit, gdyż po jego śmierci pokazało się, że był przeplatany od wezwnątrz od głowy aż do kolan żelaznymi drutami. W roku 1578 i w dniu uproszonym od Boga zakończył swój świątobliwy żywot. Został on pochowanym w klasztorze Guadeleomeb.

1369. 5 lipca, pamięć męczennika świętego Franciszka z Ankony, zabitego w Damiecie, w Egipcie poświecony. Święty udowodnił w publicznych dysputach, że islam jest błędną nauką. Za to został wstrącony do więzienia. Wszelkie usiłowania, aby go zmusić do odwołania tego, rozbiły się o jego stałość. Dano mu więc do wyboru albo śmierć albo przyjęcie islamu. Wówczas oświadczył Święty, że woli to ziemskie, nędzne życie poświęcić, niż pozbawić się życia wiecznego. Poniósł więc chwalebnie śmierć męczeńską.

1370. 12 lipca. Pamięć świętego Jana, diakona z Neapolu, który poniósł śmierć męczeńską w Syrii. Król syryjski, gdy Święty namawiał go do przyjęcia wiary, kazał go pojmać i poćwiartować.

1450. 15 lipca. W Mediolanie świętego Alberta z Sarciano. Od najwcześniejszej młodości przeznaczony przez ojca do Zakonu Franciszkanów, wielkimi zdolnościami obdarzony, takie postępy w studiach pod Garinim z Werony czynił, że z innymi towarzyszami przeznaczony został do nauki języka greckiego, którego pod uczonym Laskarim studiował. Tak przygotowany, wstąpił do klasztoru Braci Mniejszych w Sarciano w prowincji Aoskańskiej. Ponieważ długi czas w klasztorze tym przebywał, otrzymał imię Sarciano. W trzydziestym roku życia w 1415 roku, pragnąc żyć w surowej regule, przeszedł od Braci Mnieszych do Franciszkanów, gdzie ścisłym wykonywaniem reguły i wielu cnót zwrócił na siebie uwagę. Pod kierunkiem świętego Bernardyna z Sieny takie postępy czynił w umiejętnościach rzeczy bożych, że był chlubą swego mistrza. W łonie Zakonu znaleźli się potworni i nierozsądni zagorzalcy, którzy mu szkodzić chcieli, ale potęgą swej wymowy i szczerości zmusił ich do milczenia. Działalność skuteczna tego Świętego nie ograniczała się tylko do klasztorów, ale skłoniła wielu młodych ludzi do obleczenia sukni zakonnej. Założył on wiele klasztorów we Włoszech i poza granicami Włoch: na Krecie, w Konstantynopolu, w Jerozolimie, na Wschodzie i w Egipcie. Mowa jego była jak słowo Pańskie, mieczem ostrym, który przenikał głębie duszy i serca wstrząsał. Przedziwną moc miał jego czysty, piękny głos; słuchali go uczeni i prostacy, bogaci i ubodzy, wielcy i biedacy, gdy prawił im o występkach i cnotach i do dobrego zachęcał. W Mediolanie tłumy słuchających dochodziły do 50-ciu tysięcy.

Te niezwykłe przymioty zwróciły na niego uwagę papieża Eugeniusza IV, który mianował go kaznodzieją apostolskim, by zapobiec niebezpieczeństwu tureckiemu. W roku 1438 wysłał go papież jako posła z 40-tu innymi Franciszkanami do króla Abisynii. Nie dojechał do Abisynii, gdyż sułtan egipski zatrzymał go w Kairze. Śmiało opowiadał sułtanowi i dworowi jego świętą Ewangelię, lecz napróżno. Za to błogosławioną była działalność jego wśród schizmatyków i heretyków w Egipcie, Syrii, Armenii i Grecji. Z poselstwa tego powrócił w 1440 roku, był obecnym na soborze w Konstancji, w towarzystwie Andrzeja z Egiptu, opata klasztoru świętego Antoniego i posła króla etiopskiego, jako też wielu Jakobitów, Ormian i Greków, których do jedności z Kościołem nakłonił. Biegły w języku greckim jak i w łacińskim, służył

za tłumacza. W 1442 roku został wybrany prowincjałem włoskiej prowincji, wkrótce generalnym wikarym zakonu, mianowany przez papieża, na którym to stanowisku trwał do 1443 roku i kapitułę zakonu zwołał. Papież życzył sobie, aby Albert generałem zakonu wybranym został, ale ten, skoro dowiedział się, że między wybierającymi nie było jedności, wezwał ich do siebie i zrzekł się tej godności. Papież Eugeniusz IV chciał dać pomoc cesarzowi konstantynopolitańskiemu, wybrał więc Alberta, by głosił we Włoszech krucjatę przeciw Turkom w 1446 r. Parę lat użyczył Bóg jeszcze Albertowi, w 1450 powołał go Pan do wiecznej chwały.

1475. 18 lipca. Pamięć błogosławionego Gryfona, biskupa Libanu. Rodem Francuz z Flandrii. Doktor i profesor teologii na uniwersytecie w Paryżu, został Franciszkaninem i taką pokorą się odznaczał, że wzbudził podziw wszystkich otaczających. Niezmordowany w objaśnieniu Pisma Świętego, wiedziony żarliwością wiary udał się do Ziemi Świętej, zwiedził miejsca zroszone Krwią Chrystusa i pozostał na górze Syjon, gdzie w ciągu lat sześciu nabył wielkiej biegłości w języku greckim i arabskim. Tak przygotowany, udał się z Franciszkiem z Barcelony na Liban, gdzie pracował nad zjednoczeniem z Kościołem katolickim Greków i Maronitów. Wreszcie przybył do Rzymu, a papież Kalikst III mianował go biskupem Libanu. Po powrocie swym, rządził wiernymi mądrze, sam niezwykle doskonały, kochający ubóstwo i surowość życia, pełen był dobroci i miłości dla bliźnich. W nadziei, że gdzieindziej znajdzie sposobność do pozyskania nowych dusz, chociaż starzec, przygotowywał się do podróży, ale w tymże czasie Bóg powołał go do swej chwały. Z wielu dzieł dochowało się tylko jedno: Podróż do Ziemi Świętej.

1483. 18 lipca poświęcony pamięci błogosławionego Szymona z Lipnicy, wyznawcy. Wielka pokora, czystość, wstrzemięźliwość, oto cnoty błogosławionego Szymona. Był on szczególnym czcicielem Imienia Jezusowego. Cześć ta sprowadzała nań, tak jak na świętego Bernardyna z Sieny, wiele skarg i podejrzeń. Mając udać się do Jerozolimy, nauczył się reguły zakonu na pamięć, aby ją mieć zawsze przytomną sobie, w razie, gdyby Saraceni odebrali mu manuskrypt. Reguła zakonu była probierzem wszelkich jego czynności. Umarł w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie. Przy grobie jego działy się różne cuda, to też król, biskupi

i szlachta polska starali się o jego beatyfikację. Stolica apostolska przychyliła się do prośb tych.

1552. 28 lipca poświęcony pamięci męczennika Aleksandra Jana w Egipcie. Był rodem z Apulii, wstąpił jako braciszek do klasztoru Maryi od Jezusa u Salwatora, gdzie długo w surowości, modlitwie, wstrzemięźliwości i żarliwości przebywał. Pragnienie śmierci męczeńskiej zawiodło go aż do Libii; tam Maurowie, gdy głosił świętą Ewangelię, prawie na śmierć zbili go kijami. Drugie kazanie przerwał mu grad kamieni. Dotarł do Memfes, ale tam razami okładany, obelgami obrzucony, w ogień wrzuconym został, ale ogień nie tknął świętego męczennika. W końcu zginął od miecza i kamieni.

1345. W Neapolu cześć Sancji, królowej obojga Sycylii, Jerozolimy i Malorki, wdowy po Robercie I-szym sycylijskim. Po śmierci królewskiego małżonka, postanowiła porzucić świat i Bogu resztę życia poświęcić. Z rąk generała zakonu Klarysek Ojca Fontaneriusza Vessali suknię zakonną przyjęła w klasztorze świętego Krzyża w Neapolu, gdyż klasztor ten najsurowiej regułę wypełniał. Nie tylko zrzekła się dóbr wszelkich, ale i tytułów i prosiła generała zakonu by ją nazywano najniższą sługą świętej Klary i towarzyszek zakonnych. Pobożna królowa za życia małżonka swego wzniosła wiele klasztorów; w Neapolu samym cztery klasztory Klarysek i tak: Klasztor pod wezwaniem Corporis Christi, świętej Magdaleny, Marii Egipcjanki i świętego Krzyża, gdzie sama pokornie pędziła żywot i w opinii świętości zmarła. Słusznie może być święta Sancja w Martyrologium Ziemi Świętej wymienioną, bo wraz z małżonkiem swym Robertem I sycylijskim odkupiła za wielką sumę pieniędzy od sułtana wiele miejsc świętych i opiece OO. Franciszkanów oddała.

Sierpień.

1345. 1 sierpnia. W Egipcie pamiątka męczennika Diwinusa. Rodem Francuz, członek zakonu franciszkańskiego, bardzo pobożny i uczony. Żarliwość wielka skłoniła go do udania się do Dibii (Egipt), aby tam opowiadać Ewangelię. Przybywszy tam udał się do Babilonu (część dzisiejszego Kairu), do meczetu, gdzie sułtan na modlitwie był obecny i zaczął obecnym kazać o konieczności przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Sułtan wielkimi obietnicami chciał go skłonić do odwołania słów tych, ale kiedy nic stałości jego złamać nie mogło, kazał go ściąć.

1533. 2 sierpnia. W Afryce pamiątka męczennika Damiana. Hiszpan rodem, otrzymał suknię zakonną mnichów bosych świętego Gabriela, w klasztorze w Bojadoc. Świętego ubóstwa wielki czciciel, uprosił generała zakonu, że mu pozwolił udać się do Saracenów opowiadać wiarę świętą. Lecz nim się udał w podróż, musiał odbyć przepisane studia, aby zostać księdzem, będąc tylko braciszkiem. Uzyskawszy godność kapłana, udał się w podróż i przybył do Neapolu. Oczekując sposobności, by udać się do Afryki, spędzał czas na pielęgnowaniu nieuleczalnie chorych w szpitalach neapolitańskich. Wreszcie przybył do Afryki; zaledwie jednak rozpoczął dzieło nauczania, został pojmanym, w ogień wrzuconym, a gdy wyszedł zeń cało, ściętym.

1362. 7 sierpnia. Na Wschodzie pamiątka dwóch nieznanych wyznawców. Obaj byli przez heretyckich Nestorianów głodem i więzieniem dręczeni, aż ducha wyzionęli.

1363. 8 sierpnia. W Gazie, w Palestynie pamięć świętego Wilhelma, męczennika. Za głoszenie Ewangelii świętej przepiłowano go na połowę.

1483. 12 sierpnia. W Perugii pamiątka świętego Bartłomieja z Alpany. Magister teologii, członek zakonu Braci Mniejszych, a następnie Franciszkanin, towarzysz świętego Bernardyna z Sieny, gdy ten przebiegał Włochy nauczając i każąc. Następnie zwrócił się na Wschód. Działał skutecznie w Grecji i Konstantynopolu przez lat 12, pracując nad połączeniem Kościoła Wschodniego z Zachodnim, ztakim skutkiem, że cesarz Jan Paleolog i patriarcha Józef, za panowania papieża Eugeniusza IV na soborze w Konstancji do unii przystąpili. Bogaty w zasługi zmarł święty Bartłomiej w klasztorze świętego Franciszka de Monte w Perugii.

1482. 13 sierpnia. Na Wschodzie Franciszka Trywaulcjusza, wyznawcy. Pochodził on ze znacznej rodziny Trywaulcjuszów. W młodocianym wieku wstąpił w związki małżeńskie, ale wraz z żoną w dzień zaślubin zrobił ślub czystości. Wstąpił do zakonu świętego Franciszka, podczas gdy żona jego została Klaryską. Bardzo światły w rzeczach wiary, pełen cnót wszelkich i wstrzemięźliwości, sławą swą kaznodziejską sławnym był na całe Włochy. W chwili, gdy małżonka jego została obrana ksienią swego klasztoru, powołano Franciszka na wikarego prowincjała w mediolańskiej prowincji. Wracając z podróży po Ziemi Świętej, zachorował na okręcie i umarł.

1597. 15 sierpnia. W Jerozolimie świętego Kosmy od świętego Damiana, męczennika. Urodzony w Malace, otrzymał sukienkę zakonną braciszka w klasztorze „Pocieszenia Maryi“ w Algaidzie. Od pierwszej chwili swego życia zakonnego oddawał się najtwardszym umartwieniom. Sypiał bardzo mało, a i to na gołej ziemi lub skorupach, mając kamień zamiast poduszki. Pościł bardzo często o chlebie i wodzie; ostry habit był mu odzieniem, a najdalszą nawet drogę odbywał boso. Krwawym biczowaniem karcił ciało swoje. Gorąco pragnął śmierci męczeńskiej i otrzymawszy pozwolenie generała zakonu, Franciszka Gonzagi, udał się w tym celu do Ziemi Świętej. Tam służył Panu lat kilka w poddaniu i pobożności, ale widząc, że życzenia jego nie spełniają się, powrócił do Hiszpanii. Pragnienie śmierci męczeńskiej nie ustawało w nim, to też czując głos wewnętrzny, zapowiadający rychłe spełnienie tego świętego życzenia, za pozwoleniem przełożonych udał się do Ziemi Świętej powtórnie, tam budował wszystkich współtowarzyszy zakonnych pokorą i cierpliwością. Gorącą modlitwą i nawiedzaniem pobożnym miejsc świętych przygotowywał się na śmierć, która niebawem nadeszła. 15 sierpnia 1597 roku około godziny 11-tej przed południem przechodząc koło świątyni, ujrzał Mahometan dążących do meczetu. Uprosił straż, by mu wejść pozwoliła; wtedy z krzyżem w ręku wszedł wołając, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem świata, a Mahomet nie jest żadnym prorokiem. Pojmany, obsypany razami, został stawiony przed Kadim, który zażądał odwołania tych słów, w przeciwnym razie groził śmiercią. Gdy stanowczo odmówił temu żądaniu, ubiczowano go, a następnie ścięto. Ciało jego przywiązano do ogona końskiego. Wśród śmiechu i szyderstwa wlókł koń umęczone ciało Świętego, wreszcie na ulicy przed Grobem Zbawiciela zatknięto je wraz z głową na palu.

1426. 22 sierpnia. 25-ciu męczenników. W tym roku sułtan turecki z 53 okrętami obiegł Cypr i zdobył go. W drodze powrotnej natknął się na okręt, wiozący 25 Braci Mniejszych i pielgrzymów z Wenecji do Ziemi Świętej. Po trzygodzinnej walce okręt został przez sułtana zdobyty, mężczyźni wymordowani a kobiety uprowadzone. Franciszkanie nakłaniani do odstępstwa, wiary się wyrzec nie chcieli, za co na pobliskiej wyspie śmierć ponieśli. Ciała ich spalono, a popioły do morza wrzucono.

24 sierpnia. W Jerozolimie nieznanego męczennika. Był on braciszkiem, ze strachu zaparł się wiary, ale pojednawszy się z Kościołem, udał się pobłogosławiony przez przełozonego do meczetu, wyznał śmiało swą wiarę, za co śmiercią ukaranym został.

1270. 25 sierpnia. Świętego Ludwika, króla francuskiego i członka Trzeciego Zakonu świętego Franciszka. Urodził się 1215 roku, jako syn Ludwika VIII, króla francuskiego i małżonki jego Blanki kastylijskiej. W chwili śmierci Ludwika VIII, Ludwik IX miał lat 12. Regentką była matka jego Blanka, która z męską energią broniła praw młodocianego króla przed przemocą panów i Henryka III króla angielskiego.

W roku 1236 po dojściu do pełnoletności objął panowanie Ludwik IX. Był on głęboko religijnym i takim też na tronie pozostał. Codziennie słuchał dwóch Mszy świętych i odmawiał regularnie brewiarz kapłański, w tym celu wstawał nawet w nocy. Przykazania Boże były mu najwyższą świętością. Z ust jego nigdy nie padło przekleństwo, ani kłamstwo. Nie unosił się też nigdy gniewem.

Miłością pokoju przejęty, starał się być w jak najlepszej zgodzie z sąsiadami. Umiał jednakże w potrzebie chwycić za miecz, by bronić ojczyzny i dobra państwa. I tak walczył z Henrykiem III, królem angielskim, szwagrem swoim, który napadał na Francję.

W 1244 roku popadł święty Ludwik w ciężką chorobę, złożony na łożu boleści otrzymał smutne wiadomości z Ziemi Świętej. Sułtan egipski, Nodszmed din Ejub nosił się z myślą wskrzeszenia państwa Saladyna i dlatego prowadził wojnę z sułtanem Damaszku i połączonymi z nim chrześcijanami. W tym celu trzymał na żołdzie dzikie hordy. Wojska jego spustoszyły Palestynę i zniszczyły armię chrześcijańską w 1244 koło Gazy. Chrześcijanom z całego królestwa jerozolimskiego pozostała tylko twierdza Ptolomaida. Na łożu boleści otrzymawszy tę wiadomość, kazał się święty Ludwik ozdobić krzyżem w tej myśli, by odzyskawszy zdrowie, wyprawić się do Ziemi Świętej. Jak tylko do zdrowia powrócił, postanowił zamiar swój ziścić, mimo przedstawień matki i braci.

Ukończywszy przygotowania do wyprawy krzyżowej, zdał regencję matce swej, a sam przybrany w strój pątniczy w towa-

rzystwie braci swych i hrabiego Artois i Anjou wyruszył na południe, by wsiąść na okręt. 28 sierpnia 1248 wypłynęła flota na morze, mając pomyślny wiatr, już w połowie września przybyli na wyspę Cypr, która była punktem zbornym krzyżowców. Z powodu różnych okoliczności musiał święty Ludwik odłożyć zamierzony atak na Egipt aż do wiosny. Było to z wielką szkodą dla krzyżowców, bo naprzód dziesiątkowały ich choroby, a potem sułtan egipski zyskał na czasie, aby się do obrony przygotować.

13 maja 1249 roku popłynęła flota ku wybrzeżom Egiptu. Henryk Lusignan, który opanował Cypr i Wilhelm de Velleharddonin, pan Morei, przyłączyli się do tej wyprawy. 3 czerwca mimo ataków floty saraceńskiej wylądowali krzyżowcy koło Damietty i pociągnęli ku miastu temu, śpiewając Te Deum. Tu oczekiwał Ludwik przybycia brata swego Alfonsa de Poiton, który miał nadciągnąć z Francji z posiłkami. To przydługie oczekiwanie okazało się szkodliwym w skutkach. Rozluźniła się karność w armii. Saraceni mieli czas przysposobić się do obrony, a wreszcie przybywanie Nilu utrudniało posuwanie się naprzód tak, że wreszcie Ludwik został jakby zamknięty z jednej strony kanałami, a z drugiej Nilem i musiał myśleć o odwrocie do Damietty. W końcu osaczony daleko liczniejszą armią nieprzyjacielską, wskutek zdrady musiał się poddać w 1250 roku. Gdy prowadzono go w więzach do Mansury, baroni wydawali okrzyki bólu. Ludwik pocieszał ich tymi słowy: „Syn Boży cierpiał jeszcze bardziej“.

Po długich rokowaniach odzyskał Ludwik wolność, ale musiał opuścić Damiettę i zapłacić okup w sumie 800.000 bizantyńskich sztuk złota. Szlachetność i sprawiedliwość króla okazała się w tej sprawie. Przy wypłacie pierwszej połowy okupu ludzie Ludwika oszukali Saracenów na znaczną sumę. Gdy się Ludwik o tym dowiedział, gniewał się bardzo i kazał sumę tę przy drugiej połowie okupu wypłacić.

Wyprawa się nie udała, ale Ludwik nie chciał wracać do Francji, nie zwiedziwszy wprzód świętych miejsc. Prawie 5 lat bawił w Ziemi Świętej i budował wszystkich swoją pobożnością. Nie mając wojska, aby z bronią w ręku dochodzić praw chrześcijan, starał się w inny sposób coś zrobić dla Ziemi Świętej. Ufortyfikował miasta nadbrzeżne, wykupywał chrześcijańskich niewolników i rozdzielał bogate jałmużny. W Jaffie zbudował ko-

ściół i klasztor dla OO. Franciszkanów na tym miejscu, gdzie święty Piotr w domu Szymona, garbarza, miał widzenie. Śmierć matki w roku 1254 zmusiła go do powrotu do Francji, gdzie lud witał go z ogromną radością. Usilnym staraniem jego było dobro kraju, a w tym celu ustalił prawa, poprawił monetę, położył tamę zwadom możnych. Miłosierdzie jego było bez granic. Udzielał jałmużny klasztorom, zakładom dla biednych, wspierał zubożałą szlachtę i wszelkich nędzarzy. Zostawał w ożywionych stosunkach z najuczeńszymi i najszlachetniejszymi ludźmi swego czasu jak: z świętym Tomaszem z Akwinu i świętym Bonawenturą.

Mimo troski o dobro kraju nie opuszczała go myśl o Ziemi Świętej. Uważał się ciągle za związanego ślubem. Gdy sułtan Beibars groził zagarnięciem resztek zdobyczy chrześcijańskich, a papież Klemens IV nawoływać zaczął do krucjaty, postanowił Ludwik przedsięwziąć nową wyprawę. 1 lipca 1270 popłynęli krzyżowcy wedle rady Karola Anjou, brata Ludwika, do Tunisu. Władca Tunisu użyczył pomocy Egiptowi, to też zdobycie tego miasta musiałoby osłabić potęgę Saracenów. Myśl zdobycia ojczyzny świętego Augustyna i świętego Cypriana nęciła bardzo Ludwika. 17 lipca wylądowała armia chrześcijańska w porcie kartagińskim. Zamek i miasto zdobyto szturmem, ale czekano na posiłki z Francji, aby zacząć oblegać Tunis. Karol Anjou opóźniał się z doprowadzeniem posiłków, tymczasem w wojsku wybuchła zaraza, w której i Ludwik uległ.

Jak świętym było jego życie, tak świętą była też i śmierć. Załatwiwszy doczesne sprawy, umierał z rękami złożonymi w krzyż, z oczyma wzniesionymi ku niebu, leżąc na posłaniu posypanym popiołem. Ostatnimi jego słowami była modlitwa, aby Pan nie podał wojska jego w ręce niewiernych i aby doprowadził je do ojczyzny.

Śmierć Ludwika nastąpiła w 1270 roku. Papież Bonifacy VIII policzył go w roku 1297 w poczet Świętych.

Wrzesień.

1402. 8 września. Pacyfika ze Sporero, męczennika, który poniósł śmierć za wiarę z rąk Saracenów.

17 września. W Nikozji na Cyprze króla Henryka. Gdy zakon Franciszkanów skutkiem różnych zatargów był zachwianym, ujął się za nim król Henryk w liście do papieża Jana XXII.

Święty Antonin pisze tak o tym. W tym ucisku zakonu wielu królów i książąt wstawiło się do Kurii papieskiej a mianowicie: król francuski, kastylijski, aragoński, cypryjski i książę Malorki.

Król Henryk odznaczał się pobożnością, spełnianiem dobrych uczynków, mówią, że mając żonę, żył w czystości. Przybrał potem suknię świętego Franciszka, w której też umarł. Został pochowany w kościele Braci Mniejszych w Nikozji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Święta Droga Krzyżowa"

1. Święta droga krzyżowa w ścisłym znaczeniu to owa droga, którą Pan Jezus przebył i krwią swoją zrosił od trybunału Piłata na Golgotę. Zawiera ona wszystkie momenty męki Pana Jezusa od skazania Go na śmierć aż do złożenia ciała Jego do grobu. Ta właściwa droga krzyżowa, licząca około 600 metrów długości, znajduje się w Jerozolimie. W uroczysty sposób obchodzą ją tam wierni co piątek o godzinie 3 po południu pod przewodnictwem synów świętego Franciszka (Bernardynów — Reformatów).

Z czasem na wzór jerozolimskiej drogi krzyżowej powstały pewne jej naśladownictwa po kościołach kaplicach, a nawet przy drogach i otwartych miejscach, nazwane także drogą krzyżową. Polega ona na odpowiednim rozmieszczeniu czternastu krzyżyków, przypominających 14 stacyj jerozolimskich. W ten sposób wierni, nie mający możności być w Jerozolimie i tam w świętej zadumie kroczyć śladami Zbawiciela, mogą to uczynić i z odpustów skorzystać, jeśli tylko odprawią taką drogę krzyżową, kanonicznie zaprowadzoną w jakimkolwiek miejscu.

2. Do zyskania odpustów, użyczonych za odprawianie drogi krzyżowej, prócz stanu łaski poświęcającej, skruchy serca i intencji dostąpienia odpustu, wymagane są trzy warunki:

a) Rozmyślanie, chociażby króciutkie, męki Pana Jezusa według zdolności umysłowej każdego. Rozmyślanie to nie musi odpowiadać odnośnej stacji. Można o jednym szczególe męki Pańskiej rozmyślać przez wszystkie stacje.

b) Przechodzenie fizyczne od stacji do stacji. Warunek ten jest wymagany, jeżeli drogę krzyżową odprawia pojedyńcza osoba, albo nie duży zespół ludzi. Jeśli natomiast drogę krzyżową odprawia się wspólnie, w sposób publicznej funkcji świętej, a zarazem zachodzi obawa wywołania zamieszania w kościele, wystarczy, że sam kapłan z dwoma klerykami lub ministrantami obchodzi stacje, zatrzymując się przy każdej z nich i odczytuje odpowiednie rozmyślanie. Tak samo jeżeli się odprawia drogę krzyżową wspólnie ale w sposób prywatny (bez urzędowego udziału kapłana) i również łatwo może przyjść do zamieszania w kościele czy kaplicy, wystarczy, że jedna osoba iść będzie od stacji do stacji, odczytując rozmyślanie przy każdej stacji.

c) Obejście wszystkich czternastu stacyj jednym ciągiem, bez znaczniejszych przerw. Czynności religijne, nawet dłuższe, np. słuchanie Mszy świętej, przystąpiene do spowiedzi lub komunii świętej itp. po którejkolwiek ze stacyj spełnione, nie są przerwą w odprawianiu drogi krzyżowej. Wystarczy zatem po tych czynnościach drogę krzyżową dokończyć. Czynności natomiast świeckie, o ile nie trwają krótko, stanowią przerwę w odprawianiu drogi krzyżowej.

3. Odpusty za odprawienie drogi krzyżowej zostały ostatnio uregulowane przez Piusa XI dekretem świętej Penitencjarii „Pium viae crucis" z dnia 20 października 1931..

W myśl tego dekretu, wszyscy wierni, którzy już to pojedyńczo już to wspólnie, przynajmniej sercem skruszonym, w sposób przepisany przez Stolicę Apostolską, odprawią świętą drogę krzyżową, kanonicznie erygowaną, zyskać mogą:

a) odpust zupełny tyle razy, ile razy to święte ćwiczenie w całości wypełnią.

b) Drugi odpust zupełny, (względnie trzeci), jeżeli tego samego dnia, w którym wspomniane pobożne ćwiczenie odprawią, albo też jeżeli w ciągu miesiąca po dziesięćkrotnym odprawieniu drogi krzyżowej przystąpią do Komunii świętej.

c) Odpust cząstkowy 10 lat i tyleż kwadragen za pojedyńcze stacje, jeżeliby rozpoczętej drogi krzyżowej dla jakiejkolwiek słusznej przyczyny nie dokończyli.

4. Co się tyczy dwóch odpustów zupełnych, wymienionych w punkcie b), o ile Stolica Apostolska nie wyda w tym względzie

jakichś specjalnych i urzędowych wyjaśnień czy postanowień, należy się trzymać następujących wskazówek:

a) Komunię świętą, do której łącznie z odprawieniem drogi krzyżowej przywiązany jest drugi odpust zupełny, można przyjąć przed albo po odprawieniu drogi krzyżowej.

b) Komunia święta, która łącznie z odprawieniem 10 dróg krzyżowych ma nadany trzeci odpust zupełny, powinna być przyjęta po odprawieniu ostatniej, czyli dziesiątej drogi krzyżowej.

c) Do wypełnienia liczby 10 dróg krzyżowych, od której zależy wspomniany trzeci odpust zupełny, wlicza się również każdą drogę krzyżową, przez którą w połączeniu z Komunią świętą, w tym samym dniu przyjętą, zyskało się już drugi odpust zupełny.

d) Dla wypełnienia liczby 10 dróg krzyżowych nie jest przepisany żaden okres czasu, stąd owe 10 dróg krzyżowych można odprawić albo w jednym i tym samym dniu, albo rozłożyć je na szereg dni, bez względu na to, czy będzie to szereg bez przerw, czy z przerwami.

e) Drugi i trzeci odpust zupełny można ważnie zyskać w jednym i tym samym dniu i to przez jedną i tę samą Komunię świętą.

(Porównaj, Acta O. F. M. an, LI, pag. 164-165).

KRZYŻYKI STACYJNE.

Osoby, nie mogące z powodu ważnych przeszkód, przewidzianych przez prawo, odprawić drogi krzyżowej w sposób zwyczajny, mogą zyskać odpusty drogi krzyżowej, jeżeli trzymając w dłoni krzyżyk stacyjny, czyli krzyżyk z odpustami drogi krzyżowej, odmówią 20 Ojcze nasz, 20 Zdrowaś i 20 Chwała Ojcu, rozmyślając przy tym, lub uprzytamniając sobie mękę Pańską.

(Klemens XIV, 26 stycznia 1773; dekr. św. Poenit., 17 grudnia 1917; Pius XI, dekr. św. Poenit., 20 października 1931).

Kto dla jakiejś słusznej przyczyny nie mógłby odmówić wszystkich (dwudziestu) pacierzy, zamiast odpustu zupełnego uzyska odpust cząstkowy 10 lat i tyleż kwadragen za każdy pojedyńczy pacierz tj. za każde Ojcze nasz wraz ze Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu.

(Pius XI, dekret św. Poenit., 20 października 1931).

Ciężko chorzy, którzy ani w sposób zwyczajny nie mogą odprawić drogi krzyżowej, ani bez poważniejszej niewygody

i trudności nie mogą odmówić dwudziestu pacierzy, zyskać mogą wszystkie poszczególne odpusty drogi krzyżowej, jeśli z miłością i skruchą pocałują lub przynajmniej popatrzą na krzyżyk stacyjny, podany im przez kapłana lub inną osobę, oraz odmówią jakąkolwiek modlitewkę strzelistą na pamiątkę męki i śmierci Pana Jezusa.

(Pius XI, dekret św. Poenit. 25 marca 1931).

Gdyby ktoś z powodu ciężkiej choroby nie mógł nawet wspomnianej modlitewki strzelistej odmówić, mimo to może zyskać odpusty drogi krzyżowej, jeśli tylko pocałuje krzyżyk stacyjny lub nawet tylko nań popatrzy.

(Pius XI, dekret św. Poenit. 20 października 1931).

Ilekroć z powodu roboty ręcznej albo dla innej słusznej przyczyny powstanie przeszkoda w trzymaniu w rękach krzyżyka stacyjnego, wszyscy wierni mogą odpusty drogi krzyżowej uzyskać, byleby w czasie odmawiania przepisanych modlitw w jakikolwiek sposób ów krzyżyk nosili ze sobą.

(Dekret św. Poenit. 9 listopada 1933).

Kapituła generalna Zakonu świętego Franciszka (Braci Mniejszych)

Stosownie do przepisu reguły naszego zakonu, odbyła się w tym roku w Asyżu w okresie Zielonych Świąt generalna kapituła, w której udział wzięli Najprzew. O. Generał, Przew. O. Prokurator zakonu, sześciu generalnych definitorów, jako członkowie Kurii generalnej oraz Ojcowie Prowincjałowie z całego świata w liczbie 100. Na kapitule tej oprócz narad, wybrano Zarząd generalny zakonu. Zaznaczyć tu trzeba, że Generałem zakonu został ponownie wybrany na dalsze sześćlecie, Ojciec Leonard Maria Bello, który przed dwoma laty był w Polsce, o czym pisaliśmy w naszym pisemku.

Druga rzecz do zanotowania w Głosie to ta, że Prokurator Kustodii Ziemi Świętej O. Leon Willuendas został wybrany do zarządu zakonu, jako generalny definitor.

Najprzewielebniejszemu Ojcu Generałowi i zarządowi generalnemu życzymy „Szczęść Boże!“



Synowie Św. Franciszka Bracia Mniejsi w Ziemi Św.

(Ciąg dalszy).

Epopeja Franciszkańska w Ziemi świętej

Archiwa klasztoru Świętego Zbawiciela w Jerozolimie podają, że przez 7 lat zakonnicy zmuszeni byli szukać schronienia w piekarni Sióstr Trzeciego Zakonu świętego Franciszka, gdzie odprawiali Msze święte, odmawiali pacierze, a także jedli i spali. Płakali biedni zakonnicy, widząc miejsca święte, niegdyś pobytem Zbawiciela i Jego Niepokalanej Matki uświęcone, dziś zbeszczeszczone przez niewiernych. Sądzili, że klasztor ten był schronieniem dla nich, tymczasem jakże wyglądało życie tego klasztoru franciszkańskiego, który zamieszkiwali błogosławieni męczennicy Mikołaj de Sebenico, Donat de Perpignon, Piotr de Narbonne, Jan Eten i dwunastu braci zmasakrowanych w 1367 roku? Jedni poszli w ślady męczenników z Marokka i głosili słowo Boże muzułmanom, „prawdziwi bracia mniejsi“ jak ich nazywał święty Franciszek; drudzy zaś zginęli w dniach odwetu, a wszyscy wylali krew swoją dla Chrystusa, gotowi do męczeństwa w cieniu tych murów.

W klasztorze tym znajdującym się blisko Wieczernika pracowało czy przebywało też wielu misjonarzy, którzy nie zważając na trudy długich i męczących podróży, szli pieszo tysiące kilometrów, by dla Chrystusa pozyskać chrześcijan Wschodu, wciągniętych do schizmy. Z nich najsławniejsi, to błogosławiony Szymon z Lipnicy, Antoni Bonfandini, Franciszek Trioulzio, Bernardyn Caimi, a prócz nich wielu innych. Nie brakło tam też w tym klasztorze i sławnych Sióstr Trzeciego Zakonu, jak błogosławioną Sira i Michalina de Pesaro, święta Aniela de Merici, święta Brygida de Suede.

Archiwa podają, że pewnej nocy „santoni" czyli strażnicy meczetu, przekupieni bogatym „bakszyszem" otworzyli bramę klasztoru i pozwolili zakonnikom i pielgrzymom udać się do Wieczernika, gdzie mogli pozostać przez pewien czas. Biedni bracia musieli jednak schodzić z powrotem potajemnie terasą małego klasztoru armeńskiego, który sąsiaduje z cmentarzem chrześcijańskim i gdzie znajdują się też pamiątki z pałacu Kaifasza i stamtąd spoglądali na zniszczone sanktuarium i modlili się...

W roku 1644 O. Bernardyn de Soer, Franciszkanin z Brukseli, który miał siedzibę w Jerozolimie, tak określił sytuację Wieczernika: „Nie można zwiedzać Wieczernika bez wielkich kosztów, a nawet narażania swego życia. W ciągu trzech jednak lat udawał się wraz z braćmi zakonnymi na górę Syjon, by objąć ją w imieniu Kościoła rzymskiego. W drodze szczególnej łaski i za wysokie sumy, które musiano płacić paszy, muftiemu i innym oficerom muzułmańskim, czy też za sumę 3.000 piastrów jaką złożyli książęta katoliccy, pozwolono mu zwiedzić Wieczernik i inne święte miejsca".

A jak przedstawiało się później położenie Franciszkanów, oficjalnie przez Stolicę Apostolską ustanowionych „Opiekunami Ziemi Świętej", ściśle mówiąc pamiątek chrześcijańskich w Ziemi Świętej.

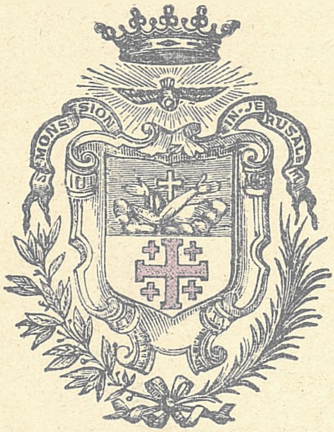
Ta sytuacja była taką niemal, jak i dzisiaj jest. Zależni są w dużej mierze od upodobań, sympatii czy nienawiści nieprzyjaciół Stolicy Apostolskiej.

W czasach gdy Frankowie zawładnęli fortecami zbudowanymi dla okrążenia Arabów i ich bastionów, których nie można było znieść, roztoczyli straż także nad duchownymi. Skutki tej straży czy opieki były fatalne; albowiem zakonnicy Hospitalici

PLAN

MIASTA ŚW. JERUZALEM

WSKAZUJĄCY DROGĘ KRZYŻOWĄ STAROŻYTNE MURY, ŚWIĄTYNIE i ZAJMUJĄCE MIEJSCA.







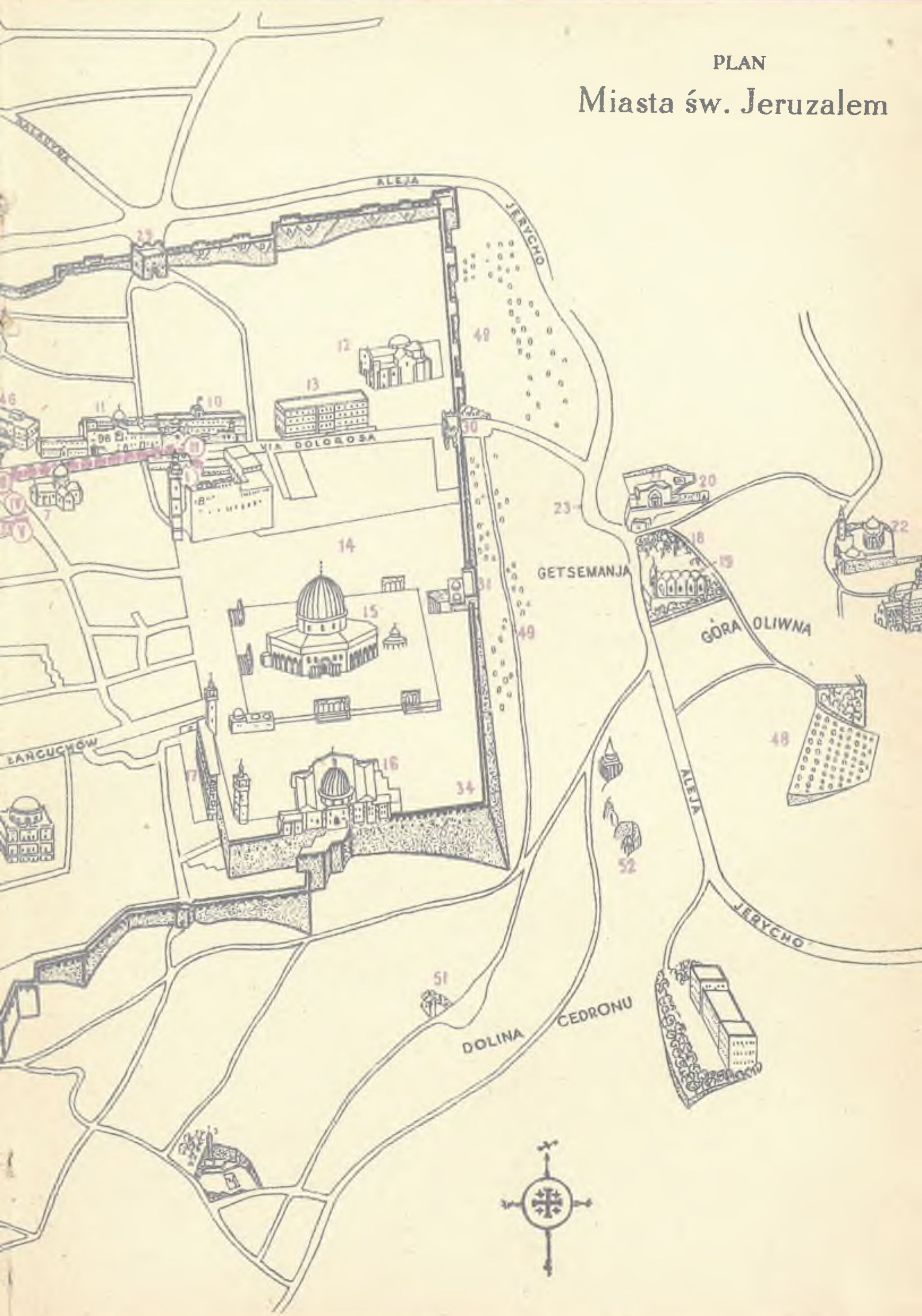
Droga Krzyżowa wskazana jak następuje: ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

STACJE są zaznaczone rzymskiemi liczbami:

- ***I.*** *Sala sądowa Pilata*
- ***II.*** *Ulica obok sali*
- ***III.*** *Miejsce pierwszego upadku*
- ***IV.*** *Spotkanie się z Matką Najśw.*
- ***V.*** *Kaplica Szymona Cyrejneczyka u stóp pagórka, prowadzącego do Kalwarji*
- ***VI.*** *Kaplica św. Weroniki*
- ***VII.*** *Kaplica drugiego upadku*
- ***VIII.*** *Spotkanie się z córkami jerozolimskiemi*
- ***IX.*** *Miejsce trzeciego upadku*
- ***X.*** *Miejsce obnażenia na Kalwarji (Bazylika Grobu Świętego)*
- ***XI.*** *Ołtarz przybicia do krzyża na Kalwarji (Bazylika Grobu Św.)*
- ***XII.*** *Ołtarz ukrzyżowania na Kalwarji (Bazylika Grobu Św.)*
- ***XIII.*** *Ołtarz Matki Boskiej Bolesnej na Kalwarji (Bazylika Grobu Św.)*
- ***XIV.*** *Grób święty (Bazylika Grobu Św.)*

PLAN

Miasta św. Jeruzalem



OBJAŚNIENIE NUMERÓW NA PLANIE:

1. Bazylika Grobu świętego
2. Kustodja Ziemi Świętej (Kościół Zbawiciela, Klasztor, Szkoła, itd
3. Dom Pielgrzymów Casa Nova
4. Patrjarchat łaciński
5. Sierociniec sióstr Franciszkanek dla dziewcząt
6. Grecko-katolicka kaplica św. Weroniki
7. Ormiańsko-katolicki kościół przy IV. stacji
8. Wieczernik, miejsce Ostatniej Wieczerzy
9. Kościół Zaśnięcia Najśw. Marji Panny
10. Kościół Biczowania
11. Klasztor Ecce Homo
12. Kościół św. Anny (Sadzawka Betesda czyli Betsaida)
13. Seminarjum Białych Ojców
14. Miejsce świątyni
15. Kopuła skały (Meczet Omara)
16. Meczet El-Aksa
17. Żydowskie mury lamentacyjne
18. Ogród Getsemani
19. Bazylika Agonji
20. Wejście do Groty Getsemani
21. Grobowiec Najśw. Panny
22. Miejsce Wniebowstąpienia na górze Oliwnej
23. Miejsce ukamieniowania św. Szczepana
24. Świątynia dominikańska św. Szczepana
25. Wierza Dawidowa
26. Brama Jaffy
27. Nowa brama
28. Brama Damaszku
29. Brama Heroda
30. „Brama Panny Marji" (św. Szczepana)
31. Złota brama
32. Brama Zion
33. Kopalnie Solomona
34. Stajnie Solomona
35. Szkoła Braci chrześcijańskich
36. Hospicjum Notre Dame de France
37. Dom Polski
38. Siostry hiszpańskie
39. Szpital francuski
40. Szpital włoski
41. Do Kolegjum Terra Santa
42. Kościół Etjopów
43. Do Konsulatu Amerykańskiego
44. Poczta
45. Biura rządowe
46. Hospicjum austrjackie
47. Katolicki cmentarz
48. Żydowski cmentarz
49. Mahometański cmentarz
50. Synagogi żydowskie
51. Fontanna Najśw. Panny
52. Starożytne grobowce.

czy Templariusze, którzy pobudowali forty i trzymali tam garnizony, uczynili każdy z nich zbiorowiskiem murów, wież i rowów. Poza tym wszystko tam było olbrzymie, sale, przedsionki, kaplice, a prócz tego pobudowali rozległe suteryny przeznaczone na zbiorniki wody i stajnie. Wszystkie te budowle wznoszono nieraz na prędce, gdyż musiały stać się natychmiastowym schronieniem, budowane przez rozmaitych architektów, mogą działać przygnębiająco na widza współczesnego.

W roku 1535, Franciszek I, król nazywany „prawdziwie chrześcijańskim" zawarł t. zw. traktat kapitulacyjny ze swoim przyjacielem Solimanem Wielkim, sułtanem Konstantynopola, od którego zależała Palestyna. Chcąc iść w ślady Karola Wielkiego, który zawierał rozmaite traktaty z Harun-al-Raszydem, bogatym kalifem Bagdadu, uzyskał t. zw. „prawo, obowiązek i przywilej" chronienia religii katolickiej i jej pamiątek, a te przywileje mieli wypełniać jego ministrowie. Jeżeli jednak na Wschodzie religia jest związkiem, który łączy poszczególne jednostki i ma charakter świecko-duchowny, to na Zachodzie od czasów Renesansu, nie miała takiego charakteru. W tym więc czasie Franciszkanie, aby być bezpiecznymi odnoszą się do Francji, ponieważ jest ona ich oficjalną protektorką i do Wenecji, gdyż po największej części są Włochami. Wenecja jednak zajmuje trochę odmienne stanowisko w stosunku do Konstantynopola, niż Francja. Wobec więc takiego stanu rzeczy, Turcy oświadczają, że protektorat jest tylko dla protektorów pozorem opieki nad miejscami świętymi a w rzeczywistości służy im do mieszania się w sprawy państwa Otomańskiego.

Zaczynają się więc znowu ciągłe rokowania, coraz to nowe obietnice i przyrzeczenia, a w rezultacie „padyszach" — rządca kraju, zmienia często opiekę dyplomatyczną na wojskową, zwłaszcza w opuszczonych fortach. Cóż więc w takich warunkach pozostało do czynienia „opiekunom miejsc świętych" by lepiej rozwiązać te zagadnienia i osiągnąć zamierzone cele?

W oczekiwaniu lepszej przyszłości.

Franciszkanie wypędzeni z kościoła Świętego Zbawiciela w Wieczerniku, osiedlili się w nowym klasztorze Świętego Zbawiciela, położonym we wnętrzu murów i dawniej zamieszkiwanym przez mnichów greckich. Znajdują się oni tam po dzień dzisiej-

szy. W 1561 roku papież Pius IV nadał odpusty przywiązane do pamiątek ewangelicznych Wieczernika. W 1885 roku Leon XIII. odnowił to pozwolenie. W 1933 roku papież Pius XI zezwolił na odprawianie przy ołtarzach uprzywilejowanych Świętego Zbawiciela Mszy wotywnych do Najświętszego Sakramentu i do Ducha Świętego.

Każdego dnia o 7-mej godzinie wieczorem udaje się procesja do ołtarzy, poświęconych pamiątkom ewangelicznym Wieczernika. Przy ołtarzu, poświęconym pamiątkom ostatniej Wieczerzy, po stronie Ewangelii, śpiewa się albo recytuje ostatnie zwrotki hymnu „Pange lingua“ wraz z modlitwą do Najświętszego Sakramentu. Przy ołtarzu, poświęconym pamiątkom zjawienia się Pana Jezusa świętemu Tomaszowi, śpiewa się hymn Apostołów: „Exultet orbis gaudiis“ albo „Tristes erant Apostoli“, wraz ze starą modlitwą do świętego Tomasza. W końcu przy głownym ołtarzu, poświęconym zesłaniu Ducha Świętego śpiewa się „Veni Creator“ i odmawia się prastarą modlitwę do Ducha Świętego. Tak jak przy świętym Grobie, stacje kończą się odmówieniem Ojcze nasz i Zdrowaś Maryja..., przepisanych do uzyskania odpustu. Litania do Matki Boskiej zamyka uroczystość.

Takie procesje pamięta jeszcze Wieczernik, kiedy był meczetem. Dwa razy w roku Franciszkanie z Jerozolimy udają się tam w pielgrzymce o 4-tej godzinie po południu, a to w wielką sobotę i w niedzielę Zesłania Ducha Świętego. Recytowało się tam dawniej ewangelię o myciu nóg Apostołom i o ustanowieniu Eucharystii świętej, a także opowiadanie, zaczerpnięte z aktów Apostołów, opowiadające o Zesłaniu Ducha Świętego. Recytacja odbywała się w języku łacińskim i arabskim. W roku 1933 muzułmanie uznali, że wizyta księcia Piemontu Umberto, pozostaje w związku z rewindykacją praw do świętych pamiątek przez dom Sabaudzki, które to prawa zostały zakupione w XIV wieku przez książąt Neapolu. To było powodem brutalnej manifestacji przeciwko Franciszkanom. Wobec dość wygórowanej sumy jakiej zażądali muzułmanie, Franciszkanie narazie zrezygnowali z uczęszczania do Wieczernika. Później nastąpił układ, na podstawie którego wolno im wejść do Wieczernika, ale nie wolno odmawiać głośno modlitw.

Ostatnie wydanie „Małego Przewodnika po Ziemi Świętej“ podaje co do Wieczernika następujące dane: „Muzułmanie pozwa-

lają wejść pielgrzymowi tylko do dużej sali i to za napiwkiem. Tam przy małym z góry oznaczonym miejscu może się chwilę zatrzymać. Żadna manifestacja religijna nie jest dopuszczalna".

26 marca 1936 roku Franciszkanie z Jerozolimy przenieśli się do Wieczernika. Stary dom arabski wciśnięty pomiędzy kościół pod wezwaniem „Zaśnięcia Matki Boskiej", a meczet Nebi-Daoud został przerobiony i przystosowany na klasztor. Może on zaledwie pomieścić 6 zakonników, mogących odprawiać nabożeństwa w małej kapliczce. Za wielkim ołtarzem znajdowała się piękna reprodukcja „Ostatniej Wieczerzy" Leonarda da Vinci. Klasztorek ten znajdował się wśród starych budowli chrześcijańskich, które przylegały do wielkiej sali Wieczernika, gdzie Pan Jezus ustanowił Najświętszą Eucharystię, zjawił się Apostołom i gdzie oczekiwali zesłania Ducha Świętego.

W sześć wieków potem w Wieczerniku przywrócono pierwszą siedzibę Franciszkanów. Nazajutrz po ich przybyciu Ojciec Kustosz, który nosił miano „opiekuna góry Syjonu", odprawił tam Mszę świętą. Na trzeci dzień delegat apostolski Egiptu, także Franciszkanin, oddał Najświętszy Sakrament pod opiekę studentów Ziemi świętej i patriarchatu Jerozolimy. Po tylu wiekach, w których Wieczernik stał opustoszały, sakramentalne słowa Chrystusa zaczęły na nowo rozbrzmiewać i na chrześcijańskim Syjonie odprawiała się święta ofiara jakby po raz pierwszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIELKI KONGRES TERCJARSKI

OGÓLNOPOLSKI W CZĘSTOCHOWIE W DNIACH: 8, 9, 10 LIPCA br.

Z okazji tego Kongresu podajemy nieco wiadomości o rozwoju Trzeciego Zakonu w Polsce.

W roku 1238, kiedy przybywają do Krakowa pierwsi Franciszkanie, Polska liczy już wprawdzie około trzech wieków chrześcijaństwa, ale chrześcijańską jest właściwie tylko zewnętrznie. Franciszkanie przez cześć oddawaną Matce Bożej, przez nabożeństwo Żłóbka, rozpamiętywanie Męki Pańskiej i hymny wprowadzali ludzi w bliższy i serdeczniejszy stosunek z Bogiem, przerabiali ich wewnętrznie. Względem Polski spełnili rolę misjonarzy. I to ich wielka zasługa.

Idee Franciszkowe wcielone w Jego Trzeci Zakon, którego pierwszymi w Polsce przedstawicielkami są księżniczki krwi o wysokiej świątobliwości, zaczęły kłaść pomost nad ogromną przepaścią, jaka dzieliła wtedy biedaków od bogaczy. Do Franciszkanów zaczynają się ludzie garnąć. Przy konwentach franciszkańskich gromadzą się mężczyźni i niewiasty pragnący doskonalszego życia, choć w świecie żyjący. To właśnie Tercjarstwo, Poenitentes, Pokutnicy, jak ich nazywają. Tego dotychczas nie miał żaden z osiadłych w Polsce zakonów: Ludzie pozostający w świecie, a jednak stanowiący franciszkańską gałąź Trzeciej Reguły.

Wiemy na pewno o Salomei, Kindze, Jolencie, Grzymisławie, że za życia swych mężów były tercjarkami, że pojmowały obowiązki Trzeciego Zakonu bardzo poważnie i miały się więcej za mniszki, niż za osoby świeckie, a jeżeli nosiły stroje książęce ze względu na swych mężów i swe stanowiska, to pod nimi miały dla umartwienia zgrzebne koszule lub włosienice.

Do tercjarzy możemy na pewno zaliczyć Henryka Pobożnego, Bolesława Pobożnego i Bolesława Wstydliwego. Śladem książąt szli wielmoże, szlachta i mieszczaństwo. Tercjarze polscy natenczas, choć nie stanowią osobnej organizacji, przyczyniają się znacznie do podniesienia życia religijnego w społeczeństwie. Ludzie żyjący w zasięgu ich wpływu ulegają ich przykładowi. I tak już w XIII wieku wspominają niejaką Sudkę i córkę jej Strące, pokutnice, mieszkające w Skale i pełniące posługi u bło-

gosławionej Salomei. Te pierwsze księżne-tercjarki, niewiasty mądre i mężne, wywierają wpływ nie tylko na rządy, ale i na uobyczajenie społeczeństwa przez promieniejącą z nich świętość, świadczą najlepiej o intensywności życia religijnego w Trzecim Zakonie. Liczba pokutników, a zwłaszcza pokutnic, rośnie i okazuje się potrzeba ujęcia tych ludzi w organizację. Jak ona się jednak przedstawia w szczegółach — nie wiemy. To tylko wiemy na pewno, że ani męskie ani żeńskie skupienie tercjarskie wspólnie żyjące nie utworzyło się w Polsce w tych czasach. Pierwsze i to znowu żeńskie zgromadzenie wspólnie żyjących tercjarek pojawia się dopiero w wieku XV i to z inicjatywy Bernardynów.

Głową franciszkańskich Obserwantów w Polsce jest jako wikariusz generalny święty Jan Kapistran, który dzięki ofiarności Kazimierza Jagiellończyka i kardynała Oleśnickiego zakłada pierwszy klasztor w roku 1454 w Krakowie pod wezwaniem założyciela Obserwantów świętego Bernardyna z Sieny przed pięcioma wiekami kanonizowanego. Stąd utarła się w Polsce popularna nazwa Obserwantów — Bernardyni.

Pełne ognia kazania świętego Jana Kapistrana, kazania, jakich dotąd nigdy nie słyszano, zapełniają kadry Pierwszego i Drugiego Zakonu. Mówi je święty Jan po łacinie, ale Polakom oświeconym język ten nie obcy. Z kół uniwersyteckich zgłasza się wielu nowicjuszy, ludzie palą przedmioty zbytku i garną się do Pokutników. Prawdopodobnie także z inicjatywy świętego Jana Kapistrana powstaje stowarzyszenie wspólnie żyjących „Ubogich Panien“, które osiadły początkowo w pobliżu kościoła świętego Mikołaja w Krakowie. Po otrzymaniu kilku zapisów, z których najhojnieszy był zapis Hinczy z Rogowa przeniosły się w roku 1451 do własnego klasztoru na Kazimierzu pod wezwaniem świętej Agnieszki. Przetrwał ten klasztor do roku 1556. Wtedy spłonął. „Ubogie Panny“ utworzyły później zakon Barnardynek, a że składały profesję wedle Trzeciej Reguły, więc tę przełożono dla nich bardzo wcześnie na język polski. Bernardynki przyczyniły się bardzo znacznie do rozpowszechnienia nabożeństw w języku polskim.

W miarę jak powstawały w różnych częściach Rzeczypospolitej konwenty Minorytów, powstawały też w ślad za nimi i klasztory Bernardynek, ale zawsze wedle Trzeciej Reguły. Jak wzrasta liczba tercjarzy, świadczy fakt, że już za czasów Jana Kapi-

strana mają osobnego ministra, donoszącego mu o postępach Trzeciego Zakonu. Później nie spotyka się już wzmianki o osobnym ministrze tercjarzy; zapewnie obowiązki te pełnił przełożony albo kaznodzieja.

Świętość zakonników takich, jak Szymona z Lipnicy, Ładysława z Gielniowa, Jana z Dukli, wywierała olbrzymi wpływ na rozszerzenie pobożności. Interesowano się wtedy dużo więcej rzeczami wiary i sprawami Kościoła, niż dzisiaj, dużo żywszy brano udział w jego życiu.

Członków Trzeciego Zakonu spotyka się w rodzinach Tarłów, Gasztołdów, w patrycjacie mieskim, a na Litwie głównie między szlachtą. Księża z Trzeciego Zakonu przechodzili nierzadko do Pierwszego.

O wysokim poziomie duchowym tercjarzy możemy sądzić np. z pisma Jakuba z Mantui, komisarza, do niejakiego Macieja z Krakowa (r. 1502). Tercjarz owdowiawszy, chciał się powtórnie ożenić, prosił więc O. Komisarza o pozwolenie. O. Komisarz odradza, a w ostatecznym razie radzi pojąć osobę leciwą, aby się stało widome, że nie z pożądliwości bierze małżonkę, lecz dla prowadzenia domu. — Widocznie ów Maciej musiał być zamożny, zapewne jakiś patrycjusz krakowski.

Tercjarze i Tercjarki zostający w świecie, mieli przepisany ubiór: „Odzienie pokorne, niedrogie, nie białe, ani czarne, szare... Płaszcze i kożuchy mają mieć niemarszczone, nieotworzyste, ale zawarte; takież suknie i rękawy podług uczciwości. Siostry też suknie i płaszcze mają mieć proste. A na sukni hitlicę kromie zbierania lnianą albo konopną, białą albo czarną, przez wszystkie dworności podług zwyczaju a z dopuszczenia i folgowania ministrów. A mieszki i taszki mają mieć skórzane“.

Do obowiązków ich należało odmawiać codziennie godziny kanoniczne. Nieumiejący po łacinie odmawiali zamiast tego pacierze. Mieli zachowywać pewne posty, od których zwolnieni byli jedynie ciężko pracujący. Do obowiązków tercjarskich należało też branie udziału w pogrzebach braci.

Wzbroniony był „przystęp na nieuczciwe gody i insze próżne zgromadzenia. Nie mają też nic dawać kuglarzom, ani ich czeladź tego ma też działać“.

Tercjarze bywali często dobrodziejami konwentów; oddawali też Pierwszemu Zakonowi usługi jako syndykwie (prokura-

torowie) klasztorów, zarządzali klasztornymi pieniądzmi i występowali w zastępstwie Zakonu w procesach. Stanowisko syndyka wymagało nie tylko wiele taktu, ale i rozgałęzionych wpływów.

Niejeden tercjarz, spełniwszy swe obowiązki rodzinne i obywatelskie, osiadał na dewocji w konwencie, a czasem w jego bliskości. To samo czyniły nieraz i niewiasty po wyposażeniu i ustaleniu swych dzieci, zwłaszcza gdy były wdowami.

Trzeci Zakon miał wtedy duże znaczenie.

Czasy „złotej wolności“ nie sprzyjały rozwojowi idei franciszkańskiej. Szlachcic z tej epoki obrotny był i dbał raczej o zaokrąglenie swej fortuny, a wychowany na wzorach Odrodzenia podnosił swą stopę życiową i nie lubował się we franciszkańskiej prostocie.

W drugiej połowie XVI wieku ruch odnowy „w głowie i członkach“ opanowuje po soborze Trydenckim cały Kościół i wydaje Reformatów. Ich praca w Polsce rozpoczyna się koło roku 1600. Do Krakowa przybyli 1599, a mając możnego protektora w Zygmuncie III, po całej ziemi polskiej i litewskiej rozbudowali wkrótce swe liczne konwenty.

Wielcy grzesznicy zamieniają się u schyłku życia w pokutników. Buntownik Zebrzydowski funduje jako ekspiację Kalwarię i poleca się pochować w tercjarskim habicie.

Druga połowa XVII w. poczyniła wielkie szkody i szczerby w zakonach franciszkańskich przez wojny kozackie i moskiewskie zwłaszcza, a po tym przez szwedzkie. Wielu zakonników poniosło śmierć męczeńską, znaczną ilość konwentów zniszczono. Choć po wojnach liczba tercjarzy znacznie wzrosła, choć między nimi byli ludzie wysoko położeni, tercjarstwo nie miało już znaczenia. Pomnożenie ilości odbiło się na jakości. Pierwszym zakonom brakło ludzi świętych, a Trzecim duchowo wyrobionych. Ten stan trwa długo. W tym smutnym okresie przychodzą do Polski Kapucyni, najmłodsza gałąź Obserwy franciszkańskiej W roku 1682 osiedlają się w Warszawie, a 1695 w Krakowie. Śladami ich możnego protektora — Jana III idą wpływowi ich przyjaciele, fundując im licznie na ziemiach polskich rozsiane konwenty.

Poszczególnie przyjmowani byli tercjarze zapewnie od samego przybycia Kapucynów do Polski. W roku 1735, papież Kle-

mens XII nadaje im bullą prawo zakładania kongregacyj Trzeciego Zakonu braci i sióstr pokutujących.

Mam przed sobą tę pierwszą wpisową księgę klasztoru krakowskiego. Widać z niej, że wpisy odbywały się skrupulatnie z oznaczeniem każdorazowego Ojca Gwardiana, który bywał zarazem i dyrektorem Trzeciego Zakonu. Rocznie jest obleczonych, a po tym punktualnie sprofesowanych kilkanaście osób braci i sióstr. Są to: Franciszek Stawski, marszałek dworu księżnej Sanguszkowej; Katarzyna Witkowska, Łowczanka Czernichowska, Franciszka Lubicka, Łucja Kozłowska, Petronela Gorgolówna, Rozalia Sondecka. Wszystkie 5 damy dworu pomienionej księżnej Sanguszkowej. Ksiądz Antoni Russocki, kanonik kamieniecki, proboszcz oświęcimski; Rozalia Borkowska, panna; szlachetnie urodzony Feliks Michał Zaporski, obleczony w czasie jubileuszu w Rzymie, dokąd poszedł piechotą, a skąd wrocił w sandałach, szacie pokutnika i szkaplerzu i z największą pokorą tu (w Krakowie) uczynił profesję.

Ksiądz Szymon Kozłowski, mansjonarz przy kościółku Bożego Miłosierdzia w Krakowie; Jan Nowosielski, starosta łukowski; Stanisław Paprocki, chorąży podlaski, towarzysz chorągwi husarskiej J. K. M.; Józef Jakubowski, towarzysz pancerny województwa Mazowieckiego, Mąż przyjętej, przed rokiem Urszuli z Zawadów Jakubowskiej. Małżonkowie: Sobeccy, Siewierscy, Kolsztorf, Dankiewiczowie; Józef Swajger, młodzieniec (za rekomendacją swego księdza proboszcza); Rogowski, palestrant z kancelarii grodzkiej krakowskiej. Panna Cieszkowska, panna dworu kasztelanowej Zawichostkiej; Józef Konopka, skarbnik wendeński, komisarz dóbr księcia Czartoryskiego, wojewody ruskiego; Antoni Makowski z powiatu Oszmiana, idąc do Rzymu dla wykonania ślubu uczynionego w niewoli moskiewskiej.

Oto kilkanaście nazwisk, świadczących jak różnorodnych zawodów osoby garnęły się do Tercjarstwa.

O rozpowszechnieniu się w XVIII wieku Tercjarstwa świadczyć może choćby wydany w roku 1758 przez Charkiewicza podręcznik dla tercjarzy pt. „Przewodnik do Ojczyzny Niebieskiej“. Rozszedł się on tak szybko, że już w roku 1771 pojawić się musiało jego nowe wydanie. „Przewodnik“ obejmuje wiadomości o Zakonie, po tym podaje naprzód Trzecią Regułę, mówi o obowiązkach, przywilejach, odpustach, sposobie składania profesji,

podaje kalendarz franciszkański, rozmyślania na wszystkie dni miesiąca, nabożeństwa tercjarskie oraz oficja do Matki Bożej, wreszcie modlitwy do Świętych franciszkańskich.

Wspomnieliśmy już, że na Litwie było dużo tercjarzy, że rekrutowali się przeważnie z pośród szlachty i to drobnej. Dla znacznych odległości i utrudnionej komunikacji, tercjarze tamtejsi byli zwolnieni od zebrań. „Przewodnik do Niebieskiej Ojczyzny“ mówi jednak, że „Mogą Bracia i Siostry na święta tego Zakonu, w które są nadane odpusty zupełne, zjechać do kościoła Braci Mniejszych i tam nabożeństwa oraz słowa Bożego posłuchać, a gdy się dowiedzą, że w pobliższym Konwencie Braci Mniejszych Obserwantów przybył minister prowincjalski z wizytą, mogą przybyć Bracia i Siostry do kościoła Braci Mniejszych dla otrzymania od pomienionego ministra prowincjalskiego absolucji generalnej od wszystkich grzechów całego żywota i wysłuchania Mszy tercjarskiej za Braci i Siostry zmarłe“. — Ale mimo dużej liczby Tercjarstwo ma małe znaczenie. Ówczesne obniżenie poziomu życia umysłowego, wyjałowienie ducha, odbiło się na wszystkich polach. Nie ominęło i zakonów.

Wtedy właśnie przychodzą czasy rozbiorów. Prowincje zakonne rozerwane, rozkawałkowane. Kontakt zakonów ze Stolicą Apostolską i z generałami wzbroniony. Pod zaborem austriackim w roku 1776 zabroniono przyjmowania tercjarzy. Z księgi wpisowej krakowskiego klasztoru OO. Kapucynów (którą mam przed sobą) widać jednak, że przyjmowano do Trzeciego Zakonu, zapewnie potajemnie.

W całej pełni wybuchło prześladowanie Kościoła za Józefa II. W roku 1784 znoszą urząd prowincjałów. W ich miejsce wprowadzono komisarzy, mianowanych dla każdej diecezji przez biskupa. I po śmierci Józefa II, biurokracja nie przestała gnębić Kościoła. Trwało to wiek przeszło.

Prusy były przebieglejsze: zrozumiały, że od razu niepodobna znieść wszystkich klasztorów, dążyły do tego stopniowo. Przecięły swobodną komunikację z Rzymem; kapituły w kraju mogły się odbywać tylko za zezwoleniem władz państwowych, które miały wgląd w wewnętrzne sprawy zakonów. W roku 1798 ograniczono przyjmowanie nowicjuszów.

Pod zaborem rosyjskim zaraz w roku 1773 wyszedł ukaz, że wszystkie klasztory zależeć mają od krajowego biskupa. Na razie nie zabroniono przyjmowania nowicjuszy.

Za wojen napoleońskich klasztory zamieniano na koszary, magazyny lub na internowanie jeńców albo na szpitale, a nierzadko burzono dla celów strategicznych.

W takich warunkach trudno było mówić o rozwoju życia wewnętrznego.

W krótkim okresie Królestwa Kongresowego stosunki zmieniły się na lepsze, ale zaraz po upadku Powstania Listopadowego barbarzyńskim ukazem carskim w roku 1832 zniesiono odrazu 200 klasztorów. Zostawiono tylko niewielką ilość zakonów t. zw. „sztatnych“, etatowych, pobierających pensje ze skarbu. Do tych wolno było przyjmować nowicjuszy, ale w każdym wypadku za zezwoleniem rządu.

W tym to najsmutniejszym okresie prześladowania, zaniku wiary, zmaterializowania, socjalizmu, zsyła Bóg wśród tamtejszych Kapucynów, ludzi wielkiej wiary i płomiennego serca: Ojca Prok. Leszczyńskiego, O. Beniamina Szymańskiego (późniejszego biskupa podlaskiego) i prawdziwie apostolskiego, opatrznościowego męża O. Honorata z Białej (Wacława Koźmińskiego). Ten ostatni widział jedyne lekarstwo na zwalczenie szeroko rozlanego zła w Trzecim Zakonie świętego Ojca Franciszka, liczącym wtedy ledwie znikomą garstkę ukrytych członków. Za przyzwoleniem swego komisarza (prowincjała) O. Benjamin założył nowe zgromadzenie Sióstr Trzeciego Zakonu pod wezwaniem „Sióstr świętego Feliksa“ czyli Felicjanek. Zadaniem ich było wychowywanie ubogich dzieci oraz pielęgnowanie staruszek, chorych i nieuleczalnych. Nowe Zgromadzenie rozrastało się szybko. Pod wpływem pełnych ducha Bożego kazań O. Honorata, budził się w dziewiczych, młodych duszach zapał do życia klasztornego.

Naprzód zamieszkiwały mały klasztorek przy ulicy Mostowej w Warszawie, potem obszerniejszy przy ulicy Daniłłowiczowskiej. Siostry Felicjanki rozeszły się niebawem po ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, do ochronek, szpitalików, przytulisk, nawet do szkółek, które to zakłady fundowały gminy miejskie i wiejskie, najwięcej zaś na Podlasiu zamieszkanym przez Unitów, których rząd rosyjski, chciał przeciągnąć na prawosławie. Felicjanki w dzień zajmowały się dziatwą, wieczorami uczyły

dorosłych. W niedziele albo do nich schodzili się gospodarze i gospodynie na naukę katechizmu albo też Siostry jeździły po okolicznych wsiach, odwiedzały chorych, rozdawały im lekarstwa, a przy tym pouczały o Unii, zachęcały do trwania przy niej. Dzięki temu unici podlascy przenosili Sybir i knuty nad wyrzeczenie się Kościoła katolickiego.

Za tę pełną poświęcenia apostolskiego pracę Siostry były przez rząd srogo ukarane. W roku 1864 ukaz carski skasował Zgromadzenie. Siostrom urodzonym pod zaborem rosyjskim kazał wrócić do rodzin, inne zaś wydalił z granic państwa. Dzieło Ojca Honorata było na razie zrujnowane, ale twórca jego nie upadł na duchu. I Bóg nie tylko nie dał upaść jego dziełu, ale sprawił, że rozwinęło się jeszcze bujniej.

Wygnane Siostry, a między nimi i Zofia Truszkowska, tercjarka z Kalisza, która była najdzielniejszą pomocnicą Ojca Honorata, ściągały do Krakowa. Ówczesny administrator krakowskiej diecezji ksiądz biskup Gałecki, okazał im wiele życzliwości i pozwolił się osiedlić w Krakowie. W 9 miesięcy po kasacie założyły Siostry Felicjanki swoją nową prowincję w Krakowie w roku 1865, a dziś mają kilka prowincyj w Polsce i kilka w Ameryce.

W roku 1874 na prośbę księdza Józefa Dąbrowskiego udało się pięć Sióstr do Ameryki północnej, aby pracować nad dziatwą wychodźców polskich i utrzymać wśród nich religię katolicką i język ojczysty. Dziś prawie wszystkie parafie polskie mają ochronkę i szkołę Sióstr Felicjanek. Polska amerykańska to ich zasługa. One ocaliły na obczyźnie język i narodowość.

Na rok przed kasatą Sióstr Felicjanek w zaborze rosyjskim wybuchło Powstanie Styczniowe, poprzedzone wielu represjami religijnymi. Rok 1863 położył tam koniec życiu zakonnemu. Prawda, że zakonnicy w ruchu patriotycznym brali udział, to też wielu z nich poszło na wygnanie, innym wreszcie wyznaczono gdzie indziej placówki. Nie mogąc się rozwijać jawnie, tliło przecież życie tercjarskie tak pod rosyjskim, jak i pruskim zaborem. Z narażeniem osobistej wolności, a nieraz może i życia przedzierali się za wrogie kordony zakonnicy z klasztorów austriackich, gdzie Kościołowi wracała swoboda.

Księga wpisowa Trzeciego Zakonu przy kościele krakowskich OO. Kapucynów wykazuje, że O. Krescenty, O. Bernard w Chełmie, Poznaniu, Kempnie, Ostrzeszowie, Mikstat, Bytomiu,

Gliwicach, przyjmowali po kilkudniowych rekolekcjach liczne gromady do Tercjarstwa i od obleczonych odbierali regularnie profesję. Wiele w tej samej księdze nazwisk szlachty kresowej. Ksiądz arcybiskup Feliński, obleczony jeszcze jako brat Antoni w Warszawie 1863 roku przez O. Prokopa, dopiero w 20 lat później po powrocie z wygnania składa w Dźwiniaczce (dekanat Jazłowiecki) profesję w ręce O. Krescentego z krakowskiego konwentu.

Wszystkie na ogół osobistości, co w katolickim i kulturalnym życiu naszym odegrały większą rolę, były członkami Trzeciego Zakonu. I rzecz charakterystyczna; teraz zaciągają się do Tercjarstwa i ludzie z gminu. Widocznie duch braterstwa franciszkańskiego dokonuje zrównania stanów, a zapewne silniejszego i trwalszego, niż dotychczasowe manifesty.

A jak z jednej strony święci swój triumf w wieku XIX materializm, pozytywizm, socjalizm, pod których wpływem liczba ludzi odwróciła się od Boga, tak z drugiej, dzięki czujności Stolicy Piotrowej budzi się w wielu duszach gorących pełna ofiary miłość bliźniego.

Wielki Papież-Tercjarz Leon XIII z powodu 700 rocznicy urodzin świętego Franciszka wydaje w roku 1882 płomienną encyklikę „Auspicato" o Tercjarstwie, w nim widząc lekarstwo najskuteczniejsze na ciężką chorobę moralną, jaką przechodzi ludzkość. Zaleca tę sławną instytucję świętego Patriarchy duszom, pragnącym chrześcijańskiej świątobliwości. „Ona jedna wskaże sposób powrotu do Boga tak duszom poszczególnym, jak i społeczeństwu całemu". A chcąc ułatwić życie wedle Trzeciej Reguły, w roku 1883 Konstytucją „Misericors Dei Filius" przystosowuje ową Regułę do zmienionych warunków czasu. Łagodzi ją, nie zmieniając w niczym jej natury.

Encyklika i Konstytucja to dwa epokowe wydarzenia w dziejach Trzeciego Zakonu. Po nich Tercjarstwo się odradza. Życie franciszkańskie żywo pulsuje i powołuje do bytu pełne ducha ofiary instytucje. Powstają w celach podobnych do Sióstr Felcjanek i Sióstr Trzeciego Zakonu świętego Franciszka, żyjące we wspólnym Zgromadzeniu pod nazwą Serafitek.

Początek powstałym w 1884 roku w łonie Trzeciego Zakonu Siostrom Franciszkankom od świętego Józefa, zwanym krótko Józefitkami, dało towarzystwo pań, zawiązane we Lwo-

wie w roku 1880. Panie te nie tylko składały hojne ofiary pieniężne, ale ofiarowywały swoje usługi przy rozdawaniu posiłku najuboższym w t. zw. Kuchni Ludowej oraz w założonym później Domu Pracy. Aby się jednak instytucje te dobrze rozwijały, rozumiano, że trzeba ich kierownictwo oddać osobom poświęconym jedynie miłości Boga i bliźniego. Przewodnicząca księżna Jadwiga z Zamoyskich Sapieżyna powzięła zamiar, aby z pomiędzy tercjarek lwowskich utworzyć zgromadzenie zakonne Trzeciej Reguły świętego Franciszka, temu to zgromadzeniu oddać opiekę nad Kuchnią Ludową i Domem Pracy. Przy pomocy księdza Zygmunta Gorazdowskiego i M. Morawskiej, przełożonej Pań Franciszkanek od Najświętszego Sakramentu plan swój przeprowadziła. Za zezwoleniem i z błogosławieństwem księdza biskupa-sufragana Morawskiego po odbytych przez O. Floriana Janochę, kapucyna, rekolekcjach, pięć panienek zostało obleczonych, a w roku 1885 złożyły tercjarską profesję, dodając do ślubowania: „Dla miłości Boga zajmować się będę pielegnowaniem najnędzniejszych żebraków i ubogich kalek".

Z tej gromadki lwowskiej powstało do kilkudziesięciu domów, rozwijających swą działalność głównie we wschodniej połaci Małopolski. Wielkie zasługi, tak przy założeniu, jak i w rozwoju tego Zgromadzenia ma wspomniany ksiądz Gorazdowski.

Jest jeszcze inne, a także bardzo liczne zgromadzenie kongregacji franciszkańskiej Trzeciej Reguły — Siostry Franciszkanki z Rodziny Maryi, zwane powszechnie „Rodziną Maryi". Szkoda, że ani czas, ani warunki w jakich powstało to Zgromadzenie, nie są nam znane. Siostry „Rodziny Maryi" prowadzą: Domy ubogich, ochronki, szkoły powzsechne, internaty w dieciezjach: lwowskiej, przemysskiej, tarnowskiej i sandomierskiej.

W roku 1888 powstali Bracia, a potem i Siostry Trzeciego Zakonu posługujące ubogim, zwane popularnie u nas Albertynami i Albertynkami od założyciela swego świątobliwego Brata Alberta (Adama Chmielowskiego), okaleczałego, bojownika o wolność, z zawodu artysty-malarza, człowieka o wytwornym wychowaniu i wysokiej kulturze, a sercu złotym, odczuwającym z niezwykłą wrażliwością ludzką nędzę i upadek.

Brat Albert, to także człowiek opatrznościowy. Terenem jego pracy i założonych przez niego Braci i Sióstr Trzeciego Zakonu posługującym ubogim, to męty społeczne, u których nędza

i nałogi zatarły obraz Boży, wyryty na każdej duszy człowieczej. I wśród tych najniższych upadłych Brat Albert żyje, z nimi jada, uczy ich pracy, ratuje ich dusze.

Dostaje w Krakowie w zarząd jedną z ogrzewalni miejskich — to dla mężczyzn, potem przytulisko dla kobiet. Za swego życia widział w Polsce kilkanaście podobnych przytulisk.

Albertyni i Albertynki oddają ludzkości ogromne usługi. W tysiące idzie rocznie liczba nieszczęśliwych kalek, starców, kobiet, mężczyzn, osierociałych dzieci, którym przychodzą z pomocą. Wielu z nich Albertyni uczą pracy. W czasie wojny, posługiwali w kilku szpitalach epidemicznych, wojskowych. Wtedy padło ofarą swego poświęcenia 8 Sióstr i 2 Braci. W większych miastach Polski rozdawali po kilkaset tysięcy rocznie ciepłej strawy, po kilka tysięcy sztuk odzienia z darów amerykańskich i kwesty.

Po śmierci Brata Alberta wybrany Bratem Starszym Brat Piotr, szedł w ślady Założyciela. A po wojnie w roku 1921 na pierwszej Kapitule Albertyńskiej wybrano Bratem Starszym bardzo zasłużonego przełożonego warsztatów na Zwierzyńcu Brata Wincentego. Ten poddał Zgromadzenie pod obediencję OO. Franciszkanów Konwentualnych.

Dzieło świątobliwego Brata Alberta rozwija się i jest najlepszym dowodem żywotności ideałów Biedaczyny z Asyżu.

To najwięcej znane Zgromadzenia tercjarskie, ale to nie wszystkie jeszcze. — O innych później.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI Z ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Sytuacja ekonomiczna w Palestynie

Bilans generalny z 1938 roku został zamknięty z wynikiem pasywnym i to we wszystkich dziedzinach życia. Wskutek ustawicznych zamieszek w Palestynie sytuacja finansowa staje się coraz to gorszą sprowadzając zupełny zastój w rozmaitych dziedzinach przemysłu i handlu. Sytuacja ta jest spowodowana rozwojem wypadków politycznych. Wiosna 1939 roku przyniosła pewne nadzieje co do rozwiązania problemu palestyńskiego; czy jednak konferencja w Londynie przyniesie ostateczne rozwiązanie skomplikowanej sytuacji palestyńskiej, trudno przewidzieć.

Kilka danych statystycznych

Na podstawie statystyki opublikowanej przez „Gazetę palestyńską“, liczba ofiar dosięgła nieprawdopodobnej cyfry 3.717 osób. (trzeba

dodać do tego licznych terrorystów zranionych podczas utarczek z przeciwnikami).

Liczba ofiar śmiertelnych doszła do 1.997 osób, w tym 69 osób cywilnych i agentów policji, 292 osoby prywatne i 1.138 rebeljantów arabskich. Do tego należy dodać 636 osób prywatnych i policjantów arabskich zranionych, 649 żydów, 233 Anglików i 6 osób innego pochodzenia. W roku 1937 cyfry były o wiele niższe; 246 ofiar, w czym 97 śmiertelnych i 149 zranionych.

Rozmaite osobistości brytyjskie, które rezydują w Palestynie od dłuższego czasu zabiegają o udzielenie ogólnej amnestii przywódcom arabskim, skazanym na wygnanie albo internowanym w obozach koncentracyjnych.

Żydzi a sprawy niemieckie

Żydzi w Jerozolimie zorganizowali olbrzymią manifestację celem zaprotestowania przeciwko prześladowaniu ich współwyznawców w Niemczech. W tej intencji zotsało odprawione w synagodze uroczyste nabożeństwo, połączone z odśpiewaniem lamentacji Jeremiasza.

Potajemna imigracja żydów do Palestyny

Wobec ograniczenia przez rząd brytyjski imigracji do Palestyny, daje się zauważyć potajemne lądowanie żydów na wybrzeżu palestyńskim. Do mniej uczęszczanych miejsc wybrzeża palestyńskiego nocą przybijają statki greckie i wyładowują nielegalnie swych pasażerów. W związku z tym rząd brytyjski postanowił wydalić z granic Palestyny wszystkich żydów, którzy przybyli tutaj pokryjomu i nielegalnie. Na tego rodzaju zarządzenie żydzi palestyńscy a szczególnie mieszkający w Haifie odpowiedzieli manifestacją, skierowaną przeciwko rządowi brytyjskiemu.

Akcja oczyszczenia kraju z band terrorystycznych

W ostatnim czasie oddziały brytyjskie w dalszym ciągu przeprowadzały akcję, mającą na celu oczyszczenie kraju z rozmaitych band terrorystycznych. Rewizje przeprowadzane po domach pozwoliły władzom na odkrycie dość dużej ilości broni i amunicji, przechowywanej w mieszkaniach arabskich. Bilans wystąpień terrorystycznych za kwiecień 1939 rok przedstawia się następująco: 41 Arabów, 14 Żydów, 5 Anglików zabitych. 26 Arabów, 23 Żydów, 7 Anglików ranionych. 60 napadów na kolonie żydowskie, 4 pożary, 950 osób zatrzymanych a 35 odstawionych przez trybunał wojskowy, z których 3 skazano na śmierć. Ponadto przeprowadzono rewizję w 110 osadach, gdzie znaleziono 212 karabinów, 40 rewolwerów, 500 petard i 43 bomby. Tak wygląda zestawienie za jeden tylko miesiąc. Trzeba jednak zaznaczyć, że z końcem kwietnia 1939 roku nastąpiło pewne uspokojenie.

Apel Arabów

Arabowie skierowali apel do swoich ziomków, by starali się zachować strój nacjonalny w całym kraju; specjalni emisariusze zostaną wysłani dla dopilnowania noszenia strojów narodowych przez Arabów.

Sprawa odpoczynku niedzielnego w Palestynie

Wobec naprężonej sytuacji w Palestynie sprawa odpoczynku po tygodniowej pracy staje się przedmiotem rozważania; przywódcy terrorystów arabskich oświadczyli kategorycznie, że oni obowiązani są święcić piątek tak jak chrześcijanie niedzielę. W tej sytuacji rozeszła się pogłoska, jakoby muzułmanie żądali od chrześcijan zamykania sklepów w piątek.

Kwestia urbanizacji wśród Żydów

Na podstawie ostatniego numeru biuletynu „Instytutu Izrealickiego dla badań ekonomicznych" dowiadujemy się, że z pośród 400.000 żydów znajdujących się w Palestynie 24% osiadło na roli, podczas gdy 76% żyje w wielkich ośrodkach. Wynika więc z tego, że żydzi raczej wybierają handel i zawody wolne aniżeli rolnictwo.

Żołte kokardy

Z okazji dnia pomocy dla uchodźców z Niemiec, żydzi palestyńscy rozpoczęli sprzedaż żołtej kokardy do noszenia w butonierce z napisem w języku hebrajskim zaczerpniętym z Pisma Świętego: „Ci co są dzisiaj pogardzeni, jutro będą wywyższeni".

Syjoniści a konferencja w Londynie

W poszczególnych ośrodkach syjonistycznych w Palestynie postanowiono zbojkotować konferencje w Londynie, mającej zadecydować o losie Ziemi Świętej. Syjoniści bowiem uważają, że rząd brytyjski zdecydował się na zmianę sytuacji palestyńskiej, raczej na korzyść Arabów niż Żydów.

Transporty wojska

Dość duże oddziały wojsk brytyjskich stacjonowane w Palestynie zostały przeniesione w ostatnim czasie do Egiptu. Mają one służyć do obrony Nilu przeciwko atakom, które mogły by zaistnieć w razie wybuchu wojny europejskiej.

OFIARY NA ZIEMIĘ ŚWIĘTĄ ZŁOŻYLI:

Zel. Magdalena Wojtowicz od czł. — Zel. Antonina Kassolikówna od czł. — Zel. Anna Litwinowa od czł. — Najprzew. Kuria Biskupia Lublin — Zel. Franciszka Stafińska od czł. — Naj. przew. Kuria Biskupia Pińsk — Zel. Wł. Mackiewiczowa od czł. — Zel. Helena Dziamska od czł. — Zel. Maria Leśnik od czł. — Zel. Franciszka Stefan od czł. — Zel. Aniela Bednarczuk od czł. — Zel. Aleksandra Kuleszanka od czł. — Zel. Aleksandra Organek od czł. — Zel. Maria Duraj od czł. — Zel. Leonia Laszkówna od czł. — Zel. Malwina Łoś od czł. — Zel. Kazimiera Gruszczyńska od czł. — Zel. Henryka Jezierska od czł. — Anna Gruca — Zel. Karol Holia od czł. — Agnieszka Gollówna — Zel. Maria Fiedor od czł. — Zel. Andrzej Murzydło od czł. — Zel. Emanuel Waller od czł. — Ks. Dr. Adolf Włodek — Czł. wieczysty Michał Ilkie-

wicz — Rozalia Michalec — Zel. Aniela Bednarczyk od czł. wieczystej Józefy Bojawskiej — Maria Kubicka — Maria Zynda — Zel. Jerzy Drzewiecki od czł. — Zel. Agnieszka Galica od czł. — Kofciszka Franciszka — E. Jakób — Aniela Śliwa — Paweł i Józef Swoboda — Zel. Jadwiga Wildner od czł. — Zel. Cecylia Naturalista od czł. — Czł. wieczysta Rozalia Piasecka — Zel. Karol Sobola od czł. — Czł. wieczysta Marianna Marciniak — Czl. wieczysta Zofia Krzysiewnicka — E. Wencel — W. Leparowski — Elżbieta Pośpiech — Czł. wieczysta Józefa Bojawska — Mgr. Dworzański — Brat Dydak od czł. — Zel. Maria Grzesiakówna od czł. — Anna Zamajska — Katarzyna Bijak — Marianna Omyła — Zel. Emilia Godlewska od czł. — Paulina Tomas — Maria Serwin — Eugenia Mładejowska — Zel. Wiktoria Skibowa od czł. — Janina Drozdowska — Zel. Franciszka Leśniewska od czł. — Brat Benedykt Stępień — Franciszka Potempa — Maria Kaczmarczyk — Zel. Władysława Weigert od czł. — Maria Mażanka — Zel. Maria Krausówna od czł. — Zel. Maria Leśnik od czł. — Zel. Waleria Wojciuchówna od czł. — Zel. Wł. Mackiewiczowa od czł. — Zel. Jadwiga Panawo od czł. — Ks. D. Jędrzejewski — Zel. Helena Zamojska od czł. Zel. Waleria Cwalińska od czł. — Parafia w Karnkowie — Zel. Franciszka Sztafińska od czł. — Katarzyna Stachowiak — Zel. Stefan Mateja od czł. — Zel. Jerzy Drzewiecki od czł. — Zel. Ignacy Daiczmanek od czł. — Zel. Agata Wzorkówna od czł. — Zel. Weronika Stankiewicz od czł. — Zel. Aniela Bednarczuk od czł. — Zel. Antonina Majerczyk od czł. — Gizela Gostyńska — Zel. Maria Reisner od czł. — P. Ks. Józef Pawłowski — Zel. Wiktoria Rajca od czł. — Zel. Magdalena Kochanek od czł. — Zel. Marta Kiełoch od czł. — Helena Szybalska — Stanisława Nowak — Zel. Karol Sobola od czł. — Anna Kusinowa — Zel. Katarzyna Tręblowa od czł. — Zel. F. Cieślowska od czł. — Hr. Wł. Wolański — Zel. Franciszka Tkocz od czł. — Zel. Delongowa od czł. — Józef Ferdyn — Zel. Stanisław Mularczyk od czł. — Ewa Grzybowska od czł. — Zel. Wł. Mackiewiczowa od czł. — Zel. Jadwiga Wildner od czł. — Jadwiga Szczypka — Eugenia Mładejowska — Wanda Staskówna — Anna Grucówna — Zel. Kazimiera Gruszczyńska od czł. — Zel. W. Stankiewicz od czł. — Zel. Helena Zamojska od czł. — Czł. wieczyści Rodziny Lisów — Zel. Antonina Kassolikówna od czł. — Zel. Brat Dydak od czł. — Zel. Aniela Ogar od czł. — Zel. Ag. Fr. Szewczykowie — Czł. wieczysty Władysław Kloch — Zel. Tekla Szurkowa od czł. — Zel. Karol Holia od czł. — Zel. Antoni Socha od czł. — Zel. Anna Górniak od czł. — Zel. Maria Pośpiech od czł. — Przew. Ks. Suchoński od czł. — Zel. Antonina Maciejewska od czł. — Zel. Franciszka Stefan od czł. — Zel. Maria Reisner od czł. — Zel. Ignacy Okularczyk od czł. — Przew. Ks. B. Pietkiewicz — Zel. Klara Muszalik od czł. — Zel. Katarzyna Wojnowska od czł. — Zel. Antonia Mateja od czł. — Zel. Eugenia Mładejowska od czł. — Zel. Maria Leśnik od czł. — Zel. Kazi-

miera Gruszczyńska od czł. — Zel. Antonina Rybarska od czł. — Zel. Filip Piątek od czł. — Zel. Paulina Piecha od czł. — Zel. Paulina Smołka od czł. — Zel. Franciszka Tkocz od czł. — Zel. Antonina Mateja od czł. — Zel. Antonina Maciejewska od czł. — Zel. Karol Holia od czł. — Zel. Ewa Łomania od czł. — Czł. wieczysta Maria Widera — Zel. Maria Berghausen od czł. — Zel. Zofia Zalewska od czł. — Zel. Zofia Jurgielewiczówna od czł. — Zel. Stefania Buratyńska od czł.

Kolekta Wielko-Piątkowa:

OO. Reformaci: Kraków, Pińczów, Lwów, Chełm Lubelski, Kęty, Włocławek, Rawa Ruska, Bronowice Wielkie, Przemyśl, Kazimierz Dolny, Sądowa Wisznia, Zakliczyn n. Dunajcem, Biesz, Wieliczka, Dursztyn. — OO. Bernardyni: Lwów, Kraków, Alwernia, Kalwaria Zebrzydowska, Sambor, Dukla, Sokal, Tarnów, Leżajsk, Rzeszów, Koło, Zakopane. — OO. Franciszkanie: Wieluń, Kobylin, Miejska Górka, Chocz, Osieczna, Pakość, Rybnik. — OO. Franciszkanie Konwentualni: Kraków, Wilno. — OO. Cystersi, Mogiła — SS. Franciszkanki, Zakliczyn — Urząd paraf. Hecznarowice — Urząd paraf. Libiąż — SS. Sercanki, Kraków — OO. Bonifratrzy: Cieszy, Katowice-Bogucice — Urząd paraf. Jabłonków (Zaolzie) — Najprzew. Kuria Biskupia, Częstochowa — Najprzew. Kuria Biskupia, Wilno — Najprzew. Kuria Biskupia, Pelplin — OO. Kapucyni, Kraków — Najprzew. Kuria Biskupia, Łódź — OO. Dominikanie, Kraków.

ZMARLI CZŁONKOWIE ARMII KRZYŻA ŚW.:

Aniela Michalska, Anna Demska, Wiktor Kluba, Melchior Dziamski, Maria Dziamska, Maria Borowiak, Tekla Małusik, Regina Naglak, Paulina Waller, Joanna Bartosiewicz, Józefa Kominowska, Paulina Nieszporek, Magdalena Ogar, Wiktoria Batko, Helena Brzeska, Juliusz Janus, Rozalia Kwiotek, Joanna Sztera, Ewa Kołodziej, Agnieszka Łapok, Karolina Czornik, Brat Łukasz Drchowski, Katarzyna Kowalczyk, Marianna Stach, Zofia Szarota, Maria Schimura, O. Witalis Kapuśnik, Agnieszka Hrabkowa, Ewa Bylicowa.